B. Jag.

Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI“ wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 48 Katowice, środa 27-go lutego 1929. Rok V

Telegramy.

Agent reparacyjny wrócił do Berlina.

Berlin. (PAT). Agent reparacyjny Parker Gilbert przybył do Berlina i udał się — jak donosi prasa berlińska — bezpośrednio z dworca do ambasady amerykańskiej.

Niemcy studjują wojskowość amerykańską.

Berlin. (PAT). Szef Reichswehry, generał Heye, wyjechał na pokładzie parowca Cap-Arcona w dłuższą podróż do Ameryki południowej. Generał Heye przed odjazdem podkreślił, że podróż jego ma charakter czysto prywatny i poświęcona będzie studjom wojskowym w Ameryce południowej.

Projekt zamachu stanu w Niemczech.

Berlin. (AW). „W tutejszych kołach politycznych, rozeszła się wiadomość, że w najbliższym czasie zanosi się na dyktaturę organizacyj wojskowych. Jeżeli między niemiecką partją ludową a centrowcami nie przyjdzie do porozumienia, Stahlhelm zamierza uderzyć na rząd republikański w Berlinie i dokonać zamachu stanu.

Baron fałszerzem czerwońców.

Berlin. (PAT). „Vossische Zeitung“ donosi, że w związku z dochodzeniami w sprawie sensacyjnej afery fałszowania sowieckich czerwońców na obszarze Rzeszy niemieckiej, aresztowano w Paryżu barona rosyjskiego Steinhelle, bawiącego tam w charakterze przedstawiciela rosyjskich kopalń naftowych.

Koniec strajku w przemyśle włókienniczym.

Berlin. (Tel. wł.) Trwający od dłuższego czasu, zatarg w przemyśle włókienniczym Niemiec, który spowodował strajk i lokaut 300 tysiecy robotników, został zakończony. Na mocy wyroku sadu rozjemczego, zaakceptowanego przez pracodawców i robotników, robotnicy uzyskali 5 procent podwyżki.

Nowa fala zimna.

Berlin. (Tel. wł.) W całych Niemczech zaznaczył się znowu znaczny spadek temperatury. W Berlinie było w poniedziałek 10 stopni mrozu. Podobnie było w środkowych Niemczech. Na Pomorzu i w Prusach wschodnich temperatura spadła do 20 stopni. W Nadrenji, gdzie w niedzielę notowano już kilka stopni ciepła, chwycił znowu silny mróz. W Rosji były 22 stopnie mrozu, a w Szwecji aż 37 stopni. Spodziewane jest dalsze obniżenie temperatury.

Zamarznięty kanał kiloński.

Kilonja. (PAT). Odbyło się tu wspólne zebranie przedstawicieli ministerstwa komunikacji, urzędu marynarki i związku niemieckiej żeglugi, na którem postanowiono sprowadzić dwa największe sowieckie łamacze lodów, a mianowicie Jermaka i Ruwera, celem utorowania drogi wielkim okrętom niemieckim przez t. zw. kanał cesarza Wilhelma w pobliżu Kilonji.

Obchód imienin marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. (Pat.) Dnia 24 lutego odbyło się pierwsze zebranie Komitetu Organizacyjnego obchodu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego. Komitet postanowił uczcić tegoroczny dzień imienin specjalnie uroczyście i w tym celu zwraca się z apelem do wszystkich organizacyj społecznych, by wzięły jak największy udział w uświetnieniu tego dnia przez organizowanie we wszystkich zakątkach Rzplitej, uroczystości dla uczczenia imienin pierwszego Marszałka Polski.

Rumuński minister w Warszawie.

Warszawa. (PAT). W poniedziałek w pierwszym dniu pobytu swego w Warszawie minister spraw zagranicznych Rumunji, Mironescu, złożył w godzinach rannych wizytę ministrowi spraw zagranicznych Zaleskiemu, oraz ministrowi spraw wojskowych Marszałkowi Piłsudskiemu w Belwederze. O godz. 1.30 odbyło się uroczyste złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przez ministra Mironescu w otoczeniu osób, towarzyszących mu w jego podróży oraz całego składu poselstwa rumuńskiego w Warszawie.

O godz. 1.45 minister Mironescu złożył wizytę premierowi Bartlowi, poczem odbyło się śniadanie w Prezydjum Rady Ministrów. W godzinach popołudniowych minister Zaleski rewizytował ministra Mironescu w poselstwie rumuńskiem, gdzie odznaczył go wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta“. Następnie minister Mironescu został przyjęty na audiencji przez prezydenta Rzplitej na Zamku. Podczas audiencji minister Mironescu dokonał aktu wręczenia Prezydentowi łańcucha orderu Karola. Wieczorem o godzinie 8 odbył się wydany przez ministra Zaleskiego obiad, w którym wzięli udział minister Mironescu, marszałek Sejmu Daszyński, wicemarszałek Senatu Czetwertyński, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Senatu Lubomirski, ambasador Chłapowski, poseł polski w Bukareszcie Szembek, poseł rumuński w Warszawie p. Davilla wraz z całym składem poselstwa rumuńskiego w Warszawie.

Po obiedzie odbył się raut, na którym zjawili się przedstawiciele wszystkich sfer towarzyskich stolicy.

Rumunja — a sprawa mniejszości.

Bukareszt. (PAT). Półurzędowa „La Nation Rumune“ omawiając wizytę ministra Mironescu w Warszawie pisze: Po podpisaniu protokułu Litwinowa, przy którym sojusz polsko-rumuński dał najgłębsze i najistotniejsze dowody swej wartości i pożyteczności dla sprawy pokoju międzynarodowego, urzędowa wizyta, którą składa minister Mironescu Rządowi polskiemu, nabiera specjalnego znaczenia. Nie dlatego jednak, aby ta wizyta miała być konsekwencją podpisania protokułu, gdyż nie należy zapominać, że rzeczona wizyta, była postanowiona o wiele wcześniej przed wystąpieniem sowietów z inicjatywą podpisania protokułu.

Nazajutrz po podpisaniu protokułu moskiewskiego, będącego aktem wielkiego znaczenia dla bezpieczeństwa i pokoju w tej części Europy i który przez to właśnie odpowiada celom, do których zmierza sojusz obronny polsko-rumuński, nie można nie uznawać, że ta wizyta przypada właśnie w czasie najodpowiedniejszym dla uświetnienia dobrodziejstwa sojuszu, łączącego Polske i Rumunję.

Dalej „La Nation Rumune“ zauważa, że chociaż chodzi tu jedynie o przypadek, prasa europejska nie omieszka napewno połączyć sprawy oficjalnego kontaktu obu ministrów spraw zagranicznych, ze zbliżającą się sesją genewska, w czasie której przedstawiciel Rumunji, jako członek Rady, ma się wypowiedzieć w sprawie mniejszości. W sprawie tej, w której Rumunja jest zainteresowana jako sędzia i jako strona, przedstawiła ona niedawno swój punkt widzenia. Rząd rumuński sadzi, że gwarancje przyznane mniejszościom przez traktaty, są wystarczające i że zagadnienie to może łatwiej znaleźć swe rzeczywiste rozwiązanie pojednania i porozumienia między ugrupowaniami mniejszości i państwami, niż w interwencjach zagranicznych i kontroli międzynarodowej, która łatwo mogą zadrasnąć wrażliwość poszczególnych państw lub doprowadzić do wzbudzenia pretensji, sprzeciwiających się sprawie ochrony narodów.

Fałszywe sensacje.

Londyn. (Pat.) W związku w sensacyjną wiadomością niemieckiej prasy nacjonalistycznej, zaczerpniętą z dziennika holenderskiego, „Utrechtscher Dagblad“, Agencja Reutera dowiaduje się, że w angielskich kołach miarodajnych nic nie wiadomo o tajnym układzie wojskowym, o którym wspomina dziennik holenderski, zawartym rzekomo przez Wielką Brytanję i Belgję w r. 1927. Wiadomo natomiast, że układ wojskowy zawarty został w r. 1920 pomiędzy Francją i Belgją, był to jednak sojusz o charakterze wyłącznie obronnym i, jako taki, został zarejestrowany w Lidze Narodów. Jednocześnie między rządami obu państw wymienione noty, których treść nie została podana do wiadomości publicznej.

Co się tyczy porozumienia między Wielką Brytanją a Belgją, to doniesienie dziennika holenderskiego uważane być musi za całkowite fantastyczne, zważywszy, że data zawarcia tego porozumienia odnosi się do okresu 18 mies. po zawarciu układu locareńskiego.

Również rząd francuski i belgijski zarzecza kategorycznie istnieniu tajnego układu wojskowego.

Projekt regulowania skarg mniejszościowych.

Sekretarjat Ligi Narodów rozesłał członkom rady projekt przedstawiciela Kanady, Dandurana, co do sposobu załatwiania skarg mniejszościowych. Dandurande proponuje następujący sposób:

Skargi i petycje tak poszczególnych osób, jak i grup mniejszości narodowych, językowych i religijnych, zamieszkałych w państwach, które podpisały układ o mniejszościach, muszą być skierowywane do rządu tego państwa z prośbą o przesłanie w ciągu 30 dni do Ligi Narodów, o ile dany rząd nie będzie uważał za wskazane udzielić odpowiedzi wprost wnioskodawcom. Jeśli nie uda się wprost rządowi zaspokoić żądaniu wnioskodawców, wówczas mają oni po otrzymaniu odpowiedzi od rządu podać przyczyny podtrzymania skargi i równocześnie zażądać od swego rządu, by wszystkie akta w przeciągu 30 dni przesłał do Ligi Narodów.

Odnośny rząd musi to żądanie spełnić i zawiadomić skarżących o wysłaniu aktów. Równocześnie zakomunikuje uzupełniające uwagi, jakie ze swej strony dołączyć do aktów.

Jeśli skarżący nie otrzymają w ciągu 40 dni od wręczenia rządowi skargi zawiadomienia o jej wysłaniu do Ligi, wówczas mają prawo odpisy przesłać bezpośrednio do Ligi.

Aby skargi i petycje mogły być przez radę Ligi rozstrząsane, muszą odpowiadać następującym warunkom:

1. Muszą opierać się na traktatach o mniejszościach.

2. W pierwszej linji nie mogą być ujęte we formie wniosku, lub żądania na rozerwaniu politycznej łączności pomiędzy daną mniejszością a państwem, do którego ta mniejszość należy.

3. Nie mogą opierać się na anonimowych lub źle umotywowanych źródłach.

4. Muszą być zredagowane bez ataków.

5. Mogą zawierać tylko takie fakty lub informacje, które nie były przedmiotem już przedtem wręczonych petycyj.

Na wypadek, jeśli zainteresowany rząd z jakichkolwiekbądź powodów uważa, że petycja nie powinna być roztrząsana, wówczas zastrzeżenia te sekretarjat Ligi przedłoży specjalnemu komitetowi, wydelegowanemu przez Radę, który może wyznaczyć dla badania podkomisje. Komitet ten składa się ze wszystkich członków rady, lub ich zastepców. Będzie on zjeżdżał się na specjalne posiedzenia dla rozstrzygania skarg. Sprawozdanie swoje przedłoży komitet radzie Ligi, która wydaje ostateczne orzeczenie.

W motywach do swego wniosku, Dandurande pisze, co następuje:

Niech mówi, kto co chce, ale mniejszości nie przestaną istnieć tam, gdzie stanowią grupy o jakiem takiem znaczeniu. Zagadnienia, które wynikają z faktu istnienia mniejszości w jakiemś państwie, mogą być złagodzone i rozwiązane tylko przez życzliwość i wiel-

kodusznośc danego rządu. Tylko na tej drodze będzie mogła być osiągnięta jedność polityczna, nie przez usiłowanie asymilacji, lecz na gruncie podtrzymania odrębności rasowej i kulturalnej.

Nowe przepisy opierają się w większej części na memorjale rządu polskiego z 22 sierpnia 1923. Zarzucano komitetowi trzech, wybranemu przez Radę Ligi, że nie może zbyt wiele czasu poświęcać na badanie skarg, wskutek czego nie uwzględnia wszystkich dowodów. Oprócz tego skład jego zmienia się zbyt często, wskutek czego nie są oni w stanie wgłębić się w zagadnienie mniejszościowe. Z tych powodów należałoby powierzyć badanie skarg stałemu komitetowi, który odbywałby specjalne sesje dla nich.

W końcu swych wywodów Dandurande oświadcza, że wie, iż niektóre państwa, które podpisały traktat o mniejszościach, zdradzają dążność do ograniczonego stosowania przyjętych na siebie zobowiązań, gdyż są zdania, że one zmniejszają ich prawa suwerenne w porównaniu z państwami, które traktatów tych nie podpisały. Ale te państwa nie powinny zapominać, że przez przyjęcie na siebie zobowiązań, przyczyniły się do wprowadzenia nowych obyczajów, które chlubę przynoszą 20 wiekowi.

Projekt p. Danduranda będzie stanowił podstawę do dyskusji na marcowej sesji Rady Ligi. Niezawodnie dokoła niego rozwinie się gorąca dyskusja, zwłaszcza z tego powodu, że nie porusza on wcale kwestji podpisania traktatu o mniejszościach przez Niemców. A to sprawa jest bodaj najważniejszą dla Polski i bez jej załatwienia nie można myśleć o uregulowaniu przez Ligę sprawy mniejszościowej. Polska nie jest zarozumiała i chętnie podzieli się z Niemcami zaszczytem, o którym mówi w zakończeniu swego memorjału p. Dandurande.

Przegląd polityczny

O nową ordynację wyborczą na Śląsku.

Z Warszawy donoszą, że w środę odbędzie się osobna konferencja Rady ministrów w sprawie przyszłej ordynacji wyborczej do sejmu śląskiego. W posiedzeniu tem weźmie osobiście udział wojewoda śląski dr. Grażyński.

Uchwały Niemców w Województwie.

Jak donoszą niemieckie dzienniki Województwa, w niedzielę odbyło się w Katowicach doroczne zebranie niemieckiego stronnictwa katolickiego. W uchwalonej rezolucji powiedziano, że stronnictwo żąda od swych członków wiernego wypełniania obowiązków wobec państwa polskiego i współpracy nad jego rozbudową. Fundamentem państwa jest sprawiedliwość. Dlatego stronnictwo oczekuje od państwa równouprawnienia wszystkich obywateli i stosowania wobec mniejszości przepisów konstytucji oraz traktatów, czego dotychczas jednak nie było. Zebrani witają przyjście do skutku komisji, złożonej z delegatów obydwuch stronnictw niemieckich i wyrażaja nadzieję, że uda się utworzyć wspólny front niemiecki.

Do wypełniania obowiązków wobec państwa niepotrzebnie stronnictwo wzywa swych członków. Na to są organy państwowe, które potrafią zmusić opornych w razie niepłacenia podatków, niestawienia się do wojska i niespełniania tym podobnych obowiązków. Jeśli tyle tylko może stronnictwo zalecić swym członkom, to jest to serdecznie mało, wobec stanowiska, jakie Niemcy zajmują w Województwie.

Sprawa przeniesienia konsulatu polskiego do Opola.

W prasie niemieckiej, a za nią w niektórych pismach polskich ukazała się wiadomość, jakoby konsulat polski w Bytomiu przenosił swą siedzibe do Opola i nawet nabył tam grunt pod budowe własnego gmachu. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest przedwczesną. Wprawdzie rozważany jest w sferach miarodajnych projekt przeniesienia konsulatu do Opola ze względu na to, że znajduje się tam siedziba centralnych władz rządowych prowincji górnośląskiej. Jednakowoż decyzja co do tego jeszcze nie zapadła.

Zapowiedź walki o konstytucję.

W związku z rozpoczętą w sejmie dyskusją nad projektem zmian konstytucji klubu BB. „Dziennik Lwowski“ pisze m. in. „Opozycja ogłasza świętą wojnę przeciwko projektowi zmiany konstytucji. Zapowiada się więc walka na śmierć i życie, w której na szczęście jedno tylko jest pewne, że większość sejmowa nikogo nie zabije, a za to sejm obecny łatwo umrzeć może“.

Niemcy są winne.

Dziennik francuski „Temps“ omawia stosunki polsko-niemieckie, zaznaczając, iż niezależnie od niebezpieczeństwa, jakie stanowi naprężenie między Berlinem a Warszawą, zaostrzające się z każdym nowym incydentem, niedomagania z tego wynikające mają wpływ na całą sytuację międzynarodową, utrudniając załatwienie szeregu będących w zawieszeniu kwestyj. Wobec atmosfery, wytworzonej przez ostatnią polemikę polsko-niemiecką, powstaje niepokojące pytanie, jaki obrót weźmie debata w kwestji mniejszości narodowych, którą min. Stresemann zamierza wywołać w marcu w Genewie. Ostatnie próby posła Rauschera w Warszawie, o ile mają one przypisywany im pojednawczy charakter, wydają się symptomatem pomyślnym. W każdym razie natchnione są one lepszemi intencjami, niż gwałtowny ton prasy niemieckiej, napadającej na Polskę za to, że nie chce dopuścić na swem terytorjum do akcji pangermanistycznej.

Rząd polski — pisze dalej „Temps“ — miał bezwzględną słuszność, zwracając większą uwagę na działalność Volksbundu i pociągając do odpowiedzialności Ulitza, skoro ustalono, że dopuścił się on czynów, grożących bezpieczeństwu państwa polskiego. Niemcy nie mają racji, próbując przenieść sprawę na forum genewskie. Wątpliwe, by Rada Ligi Narodów mogła oficjalnie rozpoznawać incydent, należący jedynie do kompetencji władz sądowych polskich. W rezultacie polepszenie stosunków między obu państwami zależy w daleko większym stopniu od dobrej woli Niemiec, aniżeli od zmiany, niesłusznie przypisywanego Polsce, stanowiska agresywnego. Należy stanowczo na to nalegać, gdyż pewne środowiska zagraniczne chciałyby — wprowadzić opinję publiczną w błąd, zrzucając na Polskę odpowiedzialność, leżącą całkowicie na Niemcach.

Nietakt p. Hermesa.

W kolonji odbyły się olbrzymie demonstracje, związane z kongresem organizacji rolniczych. Kongres i demonstracje odbywały się pod hasłem jednolitego frontu rolniczych kół niemieckich. Na kongresie przemawiał szereg przywódców poszczególnych naczelnych organizacyj rolniczych, m. in. były minister dr. Hermes, który podniósł, że bierny bilans handlowy Niemiec może być wyrównany tylko w drodze zwiększenia eksportu i zmniejszenia importu niemieckiego. Dr. Hermes oświadczył, że obecne stawki celne są niewystarczające i wymagają reformy. Dalej mowca podniósł, iż obecne obrady są niejako ostatnim wołaniem o pomoc w chwili największego niebezpieczeństwa, grożącego rolnictwu, którego ratunek jest zadaniem niezwykle trudnem.

Minister Hermes apelował do wszystkich organizacyj rolniczych, aby zdecydowały się na prowadzenie jednolitej i skoordowanej akcji. W tym celu już czterej przywódcy największych organizacyj rolniczych, mianowicie prezydent Bredes, reprezentujący niemiecką radę rolniczą, były minister Schiele — reprezentujący Landbund całej Rzeszy niemieckiej, minister Fehr — reprezentujący organizację chłopską Niemiec i minister Hermes — reprezentujący niemieckie związki chłopskie — porozumeli się ze sobą co do prowadzenia wspólnie wspomnianej akcji.

Jest rzeczą zupełnie niezrozumiałą, jak może rząd niemiecki używać jako swego przedstawiciela do rokowań handlowych z Polską pana, który w tak wojowniczy sposób broni interesów agrarjuszy niemieckich, stanowiących jedyną przeszkodę w zawarciu traktatu. Chyba, że rząd nie chce zawrzeć traktatu! Ale Polska powinna raz już skończyć grę w ciuciubabkę i oświadczyć, że z takim panem nie będzie się wdawała w dyskusję.

Nowy kandydat na tron Afganistanu.

Prasa angielska donosi, że niektóre plemiona afgańskie domagają się powrotu księcia Nadir-Chana, który w roku 1925 wyjechał z Afganistanu wskutek zatargu z Amanullahem. Następnie Nadir-Chan odrzucił propozycję objęcia stanowiska posła afgańskiego w Paryżu. Możliwości Nadir-Chana są dość duże i jeżeli zwolennicy dotychczasowi podtrzymają go, będzie on rozporządzał poważną siłą.

Nowe walki bratobójcze w Chinach.

Według wiadomości nadchodzących z Pekinu, w Szantungu trwają w dalszym ciągu jakieś bliżej nieokreślone wypadki, które wywołały potrzebę sprowadzenia do Tschifu z Manilli krążownika amerykańskiego. Według pogłosek generał Czang-Czung-Czang, wziąwszy sobie do pomocy oddziały rosyjskie pod wodzą atamana Siemionowa, czyli t. zw. białą gwardję syberyjską, ruszył w stronę Tschifu prawdopodobnie w zamiarze ogłoszenia się dyktatorem Szantungu z chwilą kiedy Japończycy go opróżnią. W Cze-fou słychać było odgłosy kanonady na przestrzeni około 15 mil. Przewidują przybycie tu marszałka Czang-Czung-Czanga, byłego dowódcy wojskowego Szantungu, który z Dairenu przybył dnia 19 bm. do Lung-Kou, (leżącego o 90 mil od Cze-Fou) na czele armji 5000-ej. Zamierza on usunąć nacjonalistyczne dowództwo armji w Cze-Fou. Kanada zdaje się wskazywać na to, że marszałek Czang atakuje linję obronną wojsk nacjonalistycznych w pobliżu Fu-Szan-Tsien.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

42) —o— (Ciąg dalszy).

— Widocznie tak jest jak pani mówi — rzuciła twardo — trudno mi się usprawiedliwiać przed panem z mojego postępowania. Brat mój wprawdzie orędował za panem, ale mam wrażenie, że czynił to bez przekonania, niejako pod przymusem. Pan wywiera dziwny wpływ na brata. Nie będę daleka od prawdy, gdy określę ten wpływ jako wysoce ujemny.

— Oho! Aż tak? więc to, że pan Pniewski zrobił przy mnie moc korzystnych tranzakcyj, nazywa pani ujemnym wpływem? A to, że kilkakrotnie obroniłem go przed... kryminałem, zapisuje pani także na moje „minus?“

— Nie mogę się oprzeć wrażeniu, że pan go tam raczej popychał. Bez pana nie ważył się na żadne karkołomne kombinacje. Pan stał się jego złym duchem.

— Ach, więc nareszcie odkryła pani przyłbicę swojej życzliwości dla mnie! Doskonale. Będę miał przynajmniej rozwiązane ręce. O, może pani byś pewna, że odtąd nie zrobię kroku dla ocalenia brata. Walczyłem dotąd za niego, narażałem się na niebezpieczeństwa, pomagałem i ułatwiałem, ale od dziś, gdy dumna siostra przekłada swą pychę nad dobro własnego brata, stanę się bezwzględnym. Znam cały różaniec oszustw pana Pniewskiego i będę patrzył z prawdziwą satysfakcją, gdy splendor domu Pniewskich będzie się posuwał za każdym paciorkiem coraz więcej w cień... więzienia.

— Okropne jest to, co pan mówi. Do obelgi, wymierzonej w moją osobę, dodaje pan jeszcze krzywdę dla człowieka, któremu bądź co bądź jest pan winien wiele.

— To prosty rewanż i zwykłe prawo wzajemności. Ja dla pani zrobiłem dużo i gotów byłbym poświęcić wszystko dla jej szczęścia. A jakże pani postąpiła ze mną? Zresztą los brata pani leży w jej rękach.

— Czy to ma być wymuszenie?

— Nie, ale proste powołanie się na zdrowy rozsądek.

— Jak to pan rozumie?

Halmond zastanowił się przez chwilę, bo w głosie panny Michaliny wyczuł niezdecydowanie. A ona spoglądała na niego z uwagą, pełna już niejasnych obaw o los brata. Zastanawiała się nad kwestją, czy ma prawo poświęcić brata dlatego tylko, żeby jej ambicja nie została naruszona. Myślała, że jakąś ofiarę powinna ponieść i przypomniała sobie słowa Lu, doradzającej kunktatorstwo.

I tak powściągała się już całą siłą, żeby nie wybuchnąć, gdy rzucił jej obelgę o pochodzeniu z rodu zdegenerowanych hrabiów. Jej gorąca natura była przeciwna kompromisom. Niewiele brakowało, żeby była wstała z krzesła i wyszła bez słowa, lecz wstrzymał ją wzgląd na brata, który mimo wszystko był dla niej dobry i troszczył się o jej byt, dogadzał i wyszukiwał przyjemności.

— Jednak Lu jest mądrzejsza ode mnie — myślała wyczekując z niepokojem, co Helmond powie na jej pytanie.

Nareszcie przerwał milczenie.

— Przedewszystkiem proszę bardzo o przebaczenie za mój nietakt. Uniosłem się, bo zdawało mi się, że pani rozmyślnie stara się mi dokuczyć. Teraz widzę, że nie miałem słuszności. Za dobra jest pani na to.

Zamilkł znowu. Michasia siliła się na odgadnięcie, do czego zmierza ten człowiek. Nie łudziła sie wcale co do tego, że zmiana tonu nie wpłynie na zmianę zamiarów tego niebezpiecznego osobnika. Czuła dobrze, że wybrał ją na ofiarę i że potrzeba dużej dyplomacji, żeby wyjść obronną ręką z położenia, w które ją Helmond popchnął. O, wiedziała, że stopniowe omotywanie Pniewskiego było tylko przygotowaniem gruntu pod plan owładnięcia jej osobą! Podobała się temu żydowi na swoje nieszczęście. Nie znała wprawdzie życia do tego stopnia, żeby móc ocenić siłę namiętności ludzkich, ale intuicyjnie odgadywała, że Helmond pragnie jej za wszelką cenę i od zamiaru zdobycia jej nie odstąpi, chyba, że zginie. Ceną kupna osoby Michasi było popchnięcie Pniewskiego w przepaść, nad którą sprytny aferzysta zdołał go już postawić. Jeden nieprzemyślany i nieostrożny krok dziewczyny może go w nią pchnąć bez ratunku. Musi opanować się do tego stopnia, żeby nie dać się sprowokować do wyniosłego traktowania tej kreatury. Gra na zwłokę w myśl recepty Lu wydała się jej najlepszą w tej chwili metodą.

Helmond znowu zaczął mówić.

— Po tej dobroci pani spodziewałem się zrozumienia sytuacji, w jakiej znajduje się pan Pniewski. Poprostu mam go w rękach i mogę zgubić bez ratunku. Wszystko, co uzyskał ze sprzedaży majątku, zabiorą mu za oszustwa na szkodę rządu, nie mówiąc już o odpowiedzialności sądowej, która w takim wypadku kończy się wieloletniem więzieniem.

— Przecież i pan maczał palce we wszystkich historjach, więc odpowiedzialność spada i na pana.

— Ja zniknę w porę, niech pani będzie spokojna — zaśmiał się. — Ale wszystkiego tego można uniknąć, gdy pani zgodzi się zostać moją żoną. W tym wypadku pomogę panu Pniewskiemu do wyjazdu zagranicę, gdzie będzie zupełnie bezpieczny, tem więcej, że zobowiążę się wręczyć mu wszystkie kompromitujące go dokumenty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ważne narady gabinetu Rzeszy.

Berlin. (Pat.) W poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem kanclerza posiedzenie gabinetu, na którem — jak donosi Biuro Wolffa — toczyła się dyskusja nad projektem pomocy dla rolników, przedłożonym przez ministra rolnictwa i wyżywienia. Uchwały nie zostały jeszcze powzięte i obrady toczyć się będą nadal. Jednocześnie prasa berlińska zapowiada, że na posiedzeniu gabinetu rozstrzygnięta zostanie również sprawa udzielenia wizy Trockiemu.

„8-Uhr Abendblatt“ podkreśla, że większość ministrów jest przeciwna udzielenia wizy na wjazd do Niemiec i zapowiada, że liczyć się trzeba wobec tego z odmowną decyzją gabinetu.

Niezwykły przyjazd posła.

Berlin. (Pat.) Jak donosi prasa berlińska, konsul generalny Niemiec, v. Plessen, przybył samolotem do Kabulu, by objąć kierownictwo poselstwa niemieckiego w zastępstwie chorego posła Feigela. Dzienniki berlińskie donoszą, że to niezwykłe przybycie nowego przedstawiciela Niemiec do Kabulu w czasie kiedy wszystkie inne poselstwa opuszczają Kabul, wywołane zostało przez poważne trudności, na jakie napotkali obywatele niemieccy w ostatnich czasach. Habibullah zabronił bowiem wyjazdu 3 obywatelom niemieckim, którzy uprzednio byli na afgańskiej służbie wojskowej. Nowy konsul ma za zadanie porozumieć się i uregulować z władzami afgańskiemi sprawę wyjazdu tych obywateli.

Londyn. (AW.) Donoszą z Peszewaru, iż członkowie poselstw zagranicznych opuścili Kabul, udając się do Peszewaru.

Historja wydalenia Trockiego z Rosji.

Berlin. (PAT.) Organ t. zw. Związku Lenina, czyli trockistów niemieckich, ogłasza sensacyjne rewelacje o okolicznościach, w jakich odbywało się wydalenie Trockiego z Rosji. Dziennik podkreśla, że informacje swe posiada ze źródeł najbardziej wiarygodnych.

Trocki otrzymał w połowie stycznia w Alma Ata, gdzie wówczas się znajdował, nagły rozkaz przygotowania się do podróży, ponieważ rząd sowiecki postanowił wydalić go z Rosji, pozostawiając mu wolność wyboru miejsca. Od chwili nadesłania tego zawiadomienia całą rodzinę Trockiego poddano aresztowi domowemu, a po 3-ch dniach w jaknajwiększej tajemnicy wywieziono Trockiego z Alma Ata, gdzie na dworcu oczekiwał go pociąg ze specjalnym wagonem dla niego. Pociąg ten nie zabrał podróżnych prócz urzędników G. P. U i wyruszył rzekomo do Moskwy.

Na energiczne żądanie Trockiego aby mu powiedziano, dokąd go wywożą, oświadczono mu, że nie zezwala się na wybór miejsca pobytu i że zostanie wywieziony do Turcji ponieważ żaden inny kraj nie zgodził się go przyjąć. Gdy Trocki stanowczo odmówił udania się do Turcji, pociąg zatrzymano na 300 wiorst przed Moskwą, w lesie gdzie stał przez 13 dni. W tym czasie pomiędzy Trockim, a naczelnemi władzami sowieckiemi toczyła się korespondencja telegraficzna. Przez ten czas jeden z synów Trockiego zamieszkały w Moskwie, nie otrzymał od ojca żadnych wiadomości, do niego wysłanych, ani też nie miał możności zawiadomić żony, pozostałej w Alma Ata. Dalsza podróż odbyła się w najściślejszej tajemnicy.

Wieczorem dnia 12 lutego przybył Trocki wraz z rodziną do Konstantynopola, gdzie również w tajemnicy przewieziono go do konsulatu, okazało się bowiem, że rząd sowiecki nie porozumiał się uprzednio z Turcją co do wysłania tam Trockiego. Dopiero po przyjeździe do Konstantynopola władze sowieckie miały się porozumieć z Mustafą Kemal-Paszą o zezwolenie Trockiemu na krótki pobyt.

Paryż. Korespondent „Petit Parisien“ komunikuje z Konstantynopola, że w sobotę wieczorem widział Trockiego w towarzystwie syna na przedmieściu Konstantynopola. Trocki wstąpił do księgarni i zakupił kilka książek. Jak podaje korespondent, Trocki wyglądać ma bardzo dobrze, a zapytany o swoje najbliższe zamiary, oświadczył, że nic jeszcze nie postanowił.

Obrady rzeczoznawców.

Paryż. (Pat.) Komitet rzeczoznawców wysłuchał w poniedziałek konkluzyj komitetu transferu, który proponuje podział długów niemieckich na dwie części: jednę stałą i niezależną od warunków, której wysokość będzie oznaczona i w skład której będą wchodziły waluty zagraniczne, i druga zmienna i uzależniona od warunków. W kwestji tej ostatniej Niemcy, jeżeli uważają transfer za szkodliwy dla siebie pod względem gospodarczym, będą mogły zasięgnąć rady komitetu doradczego transferu. W skład tej drugiej części wchodziłyby również świadczenia w naturze. Rzeczoznawcy wyznaczyli podkomitet, który zbada, w jakim stopniu świadczenia w naturze mają być zachowane.

Lody na Renie ruszyły.

Kolonja. (AW). W poniedziałek o godz. 9 rano ruszyły lody na Renie w okolicy Emmerich. Poziom wody podnosi się powoli. Wzdłuż Renu patrolują posterunki alarmowe.

Rewja faszystowska.

Rzym. (Tel. wł.) Mussolini zwołał z okazji wyborów do parlamentu, które odbędą się 20 marca, na dzień 10 marca wszystkich dygnitarzy faszystowskiech z całych Włoch, celem dokonania przeglądu sił organizacji faszystowskich.

Rewolucja w Kantonie.

Londyn. W Kantonie wybuchła rewolucja o charakterze bolszewickim. Olbrzymie masy robotnicze demonstrują po ulicach, rabując mieszkania i sklepy. Wszystkie konsulaty pozamykały bramy a personel zabarykadował się wewnątrz. Wojska rządowe do tej pory nie zdołały jeszcze opanować sytuacji.

Wydatki na armję w Anglji.

Londyn. (Pat.) Jak podaje Reuter, budżet armji na najbliższy rok finansowy wynosi 40 milj. 545 tys. funt. szterl., czyli mniejszy jest o pół milj. od budżetu na rok bieżący. Według oświadczenia ministra budżet był nieustannie zmniejszany, począwszy od roku 1922, kiedy wynosił 62 milj. Stan liczebny wojska ustalono na 150.500, co oznacza zmniejszenie o 3000. Stan rezerwy armji przewidziano na 109 tys., co stanowi wzrost o 14.000 ludzi w porównaniu ze stanem obecnym.

Zderzenie pociągów.

Białogród. (Pat.) Ostatniej nocy Orient-Ekspress zderzył się w pobliżu stacji Brod z pociągiem towarowym. Dwaj pasażerowie Ekspressu odnieśli lekkie rany. Straty materjalne są znaczne.

Cerkwie zamieniono na kluby.

W ostatnim tygodniu zamknięto w Rosji ośm cerkwi, przeznaczając je przeważnie na kluby komunistyczne. M. in. zamkniętą została historyczna cerkiew Krestowożdwiżeńskaja znajdująca się w Twerze.

O ograniczenie zbrojeń.

Waszyngton. (Pat.) Demokrata Tydings ma wnieść w senacie rezolucję, domagającą się od Coolidge'a zwołania konferencji narodów, które podpisały pakt Kelloga, w celu osiągnięcia porozumienia co do ograniczenia stanu liczebnego armji stałych, rezerw i wojsk uzupełniających.

Z Śląska Opolskiego

W tygodniu od 18 do 23 lutego 1929 r. było na Śląsku Opolskim 98.772 bezrobotnych, t. j. 456 więcej, jak w poprzednim tygodniu sprawozdawczym. Z powyższego wynika, że bezrobocie na Śląsku Opolskim jest znacznie większe jak u nas w województwie śląskiem.

*

Gazety niemieckie Śląska Opolskiego rozpisują się obszernie na temat budowy nowych linij kolejowych i atakują przytem rząd, że po macoszemu traktuje sprawy górnośląskie. W projekcie ministra komunikacji Rzeszy przewidziano 23 miljony marek na budowę 2 linij kolejowych na Śląsku Opolskim, mianowicie: 1. z Zabrza do Bytomia i 2. z Kędzierzyna do Strzelec. Rząd Rzeszy skreślił powyższą kwotę z projektu ministra komunikacji, wobec czego budowa wymienionych linij kolejowych nie może być przeprowadzona. Gazety niemieckie przytem wskazują na województwo śląskie, gdzie wybudowano dotychczas 100 km linij kolejowych, podczas gdy na Śląsku Opolskim tylko jedną jedyną (z Mikulczyc do Brynku) długości 20 km.

*

W **Markowicach** pod Raciborzem powołano na nowo do życia towarzystwo śpiewu „Słowik“, które przez wiele lat spało. Na członków zgłosiło się 40 osób. Prezesem wybrano p. Jana Gackę, na sekretarza p. Wincentego Gackę, skarbnikiem został p. Przywara. Nadmienić wypada, że tow. śpiewu „Słowik“ założył w roku 1921 p. Karol Górecki, zasłużony działacz na niwie społecznej i narodowej, zajmujący obecnie wybitne stanowisko w dyrekcji kolei państwowych w Katowicach. Po ustąpieniu p. Góreckiego, który wyemigrował za granicę, towarzystwo to podupadło i przez 5 lat było nieczynne. Dopiero w r. 1919 zostało znowu do nowego życia powołane. W roku 1921 nastąpiła wielka zmiana i towarzystwo, które świeciło przykładem i cieszyło się powodzeniem, podupadło i znikło z widowni dziejowej, aż do roku 1929.

Z Bytomskiego.

W niedzielę 24 lutego w kościele św. Józefa w **Miejskiej Dąbrowie** odbyło się poświęcenie stacyj Drogi Krzyżowej przez O. Franciszkanina Flawiana. Stacje są prawdziwą ozdobą nowej świątyni.

*

Koła miarodajne miasta **Bytomia** rozważają plan powiększenia lecznicy miejskiej przy ulicy Szerokiej. Mianowicie projektowane jest połączenie budynku frontowego z budynkiem tylnym nową przybudówką, w której byłoby pomieszczenie na około 100 łóżek. Planowane jest także nabycie gruntu, na którym stoi dawny lazaret wojskowy. Stary budynek lazaretowy miałby być rozebrany i zastąpiony nowym wielkim budynkiem szpitalnym.

*

Pewne koła w **Mikulczycach,** wrogie katolicyzmowi, wszystkiemi sposobami dążyły do utworzenia w gminie tak zwanych szkół „świeckich“. W przewadze katolicka ludność gminy oparła się tym dążeniom, gdyż widzi w szkole „świeckiej“ nietylko szkołę bezwyznaniową, lecz co gorsze, wrogą wierze katolickiej, a zatem niebezpieczną dla młodzieży, która w szkołach „świeckich“ byłaby pozbawiona wychowania religijnego. To też rodzice katoliccy, na wspólnym wiecu oświadczyli się przeciwko szkole „świeckiej“. Także zarząd szkolny oświadczył się przeciwko świeckiemu charakterowi szkół. Wobec tak stanowczej postawy Mikulczyczan sprawa szkół „świeckich“ niewątpliwie upadnie.

Z Zabrskiego.

Przed sądem w **Zabrzu** odpowiadał pewien sztygar za okaleczenie robotnika. Sztygar uderzył robotnika kilofkiem. Sąd skazał oskarżonego na 50 marek grzywny względnie 10 dni więzienia i konfiskatę kilofka.

Z Gliwickiego.

Pewien uczeń biurowy został wysłany do banku z pieniądzmi. Po drodze wstąpił również na pocztę, by odesłać list polecony. Tu przystąpił do niego pewien mężczyzna i prosił go o wymianę drobniejszych na grubsze pieniądze, na co chłopiec chętnie przystał. Oszust odliczył mu 1000 marek samych dziesięciomarkówek, poczem chłopiec zabrał odliczoną mu kwotę i poszedł do banku. Dopiero tutaj spostrzegł, że brakuje mu około 500 marek. Zrozpaczony pobiegł na pocztę, lecz oszusta już nie zastał.

Z Opolskiego.

Obawiając się, by krowa nie zmarzła, robotnik Sw. w **Zakrzowie Turawskim** naniósł drzewa do obory i rozpalił ogień. Następnie udał się do mieszkania, nie troszcząc się o to, co się stanie w chlewie. Tymczasem tlejący się ogień zaczął się zwolna rozszerzać. Dopiero przechodnie zauważyli dym wydobywający się z obory. Gdy otwarto drzwi, płomienie buchały już do samego sufitu. Z pomocą sąsiadów ogień ugaszono. Jedynie uwadze sąsiadów ma Sw. do zawdzięczenia, że cała jego posiadłość nie poszła z dymem.

Z Prudnickiego.

W posiadłości zagrodnika Franciszka Polina w **Starych Kutkowicach** powstał ogień, który zniszczył doszczętnie stodołę wraz z całym inwentarzem.

Wyścigi żółwi.

Amerykanie, przesyceni zwykłemi zabawami a posiadający potrzebne ku temu dolary, wciąż wynajdują dla siebie nowe przyjemności i zajęcia dla spędzenia czasu w sposób niezwykły. Tak to w miasteczku Ponca-City urządzono krótko temu po raz pierwszy wyścigi żółwi, różniące się od innych o tyle, że wyścigi te w rzeczy samej nie są żadnem ściganiem, bo żółwie są bardzo powolne i nic ich nie zdoła wytrącić ze zwykłego spokoju. Mimo to stawił się na nie liczny zastęp widzów, między któremi było wielkie poruszenie, bo zwyczajem amerykańskim dokonano między nimi wiele zakładów o to, którzy z „wyścigowców“ przybędzie pierwszy do mety. Niejeden zakład opiewał nawet na wielkie sumy. Do wyścigów przypuszczono około 50 żółwi, a wygrał żółw samego burmistrza miasteczka Fairfax. Nagroda wynosiła 4000 dolarów, ale to była rzecz mniejsza. Ponieważ właśnie ten żółw nie wydawał się bynajmniej szybkonogim i zwycięstwo jego było całkiem niespodziewanem, przeto tym, którzy mimo niepozornego wyglądu żółwia, nań stawili, wypłacono 73 razy stawkę. Zajście to będzie teraz niezawodnie przez dłuższy czas przedmiotem zaciętych rozpraw między lubownikami takich wyścigów w całej Ameryce.

HUMOR.



„Wczoraj dałem do gazet ogłoszenie, że potrzebuję stróża nocnego.“

„A jakiż skutek miało ogłoszenie?“

„Dzisiejszej nocy okradziono moją fabrykę.“

Sprawy gospodarcze

Propaganda Konserw w Anglji winna być wzorem dla Polski.

Anglja czyni obecnie wielkie wysiłki, by ulżyć rolnikom, którzy dotkliwie ucierpieli na ogólnej depresji rolnictwa. W związku z tem rolnicza instytucja finansowa „Agricultural Mortgage Corporation“, za którą stoi rząd brytyjski, rozpoczęła emisje, pożyczek długoterminowych. Akcja ta jest jednak połowiczna i tylko dorywczo może wpłynąć na poprawę losu farmerów angielskich. Za jedyny skuteczny środek obrony rolnictwa uznano w Anglji powszechnie rozwój przemysłu wyrobów konserwowych. Obecny angielski minister rolnictwa, dr. Walter Guinnes, dążąc do trwałej sanacji rolnictwa pokłada też swe największe nadzieje w rozwoju tego przemysłu, który jego zdaniem wpłynie nadzwyczajnie na wzrost uprawy produktów spożywczych w kraju. Obecnie przeciętna roczna produkcja wynosi tylko miljon puszek konserw grochu i jarzyn, przyczem rząd pragnie podnieść ją do wysokości 600 miljonów puszek. Zaznacza on, iż przemysł konserw ma nadzwyczajne dane rozwoju. Obecnie w Anglji czyni się wszystko co możliwe, by podnieść przemysł konserw, widząc w nim podwalinę dla życia gospodarczego kraju. Tak sfery rządowe jak i prywatne dążą do coraz większej ekspansji tego przemysłu. Mr. Guinness, podając w jednem ze swych przemówień fakt, iż Wielka Brytanja importuje rocznie konserw rybnych za przeszło 5.000.000 funt. szt., podkreślił, iż może się ona sama zdobyć na produkcję samowystarczalną i dostarczać na rynki Indji i Afryki. W związku z tem wskazał na wielce wymowny rozwój przemysł konserw rybnych w Norwegji. W r. 1896 cała produkcja roczna wynosiła tylko 147 tonn metrycznych; w r. 1926 sam eksport wzrósł do wysokości 37.175 tonn. Najlepszym odbiorcą Norwegji są Stany Zjednoczone Am. Pół., które zakupują konserwy pierwszorzędnego gatunku, zawierające wiele odżywczych witamin. Dowodem, jak nieograniczone są możliwości rozwoju przemysłu konserw, jest fakt, iż ostatnio Norwegja eksportowała blisko 1000 tonn konserw rybnych.

Polsko-niemiecka umowa hutnicza.

Pomiędzy przedstwicielami hutnictwa polskiego i niemieckiego została zawarta umowa, która ma obowiązywać od chwili wejścia w życie traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

W myśl umowy hutnictwo polskie otrzymało kontyngent wywozowy do Niemiec żelaza walcowanego w ilości 0.5 proc. zapotrzebowania rynku niemieckiego, pokrywanego przez hutnictwo niemieckie, oraz kontyngent wwozowy do Polski 41.250 tonn żelastwa kwartalnie, co w stosunku rocznym stanowi 165.000 tonn.

Wzamian za to hutnictwo niemieckie otrzymało prawo wwozu do Polski tych gatunków wytworów walcownianych, których nie wytwarzają huty polskie oraz koncesję zbytu kontyngentu żelaza polskiego w Niemczech za pośrednictwem syndykatów niemieckich, o ile takowe dla danej grupy wytworów walcownianych istnieją.

Ponadto hutnictwo polskie zrzekło się, na czas trwania umowy, wywozu wytworów walcownianych do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanady, oraz zobowiązało się odstępować hutnictwu niemieckiemu swój niewykorzystany ewentualnie udział w europejskim kartelu szyn.

Polska flota handlowa.

Jak podaje „Przemysł i handel“, polska flota handlowa liczyła w dniu 1 b. m. 17 staków morskich, nie licząc holowników i lichtug. — Z liczby tej 14 statków o nośności około 32 tys. tonn należało do przedsiebiorstwa państwowego „Żegluga Polska“, 2 statki o nośności około 4200 tonn do „Polsko-Skandynawskiego Towarzystwa Transportowego“ i 1 statek o 2 tys. tonn nośności do ministerstwa przemysłu („Lwów“). Z wyjątkiem statku „Lwów“, który służy do wyszkolenia oficerskiego personału nawigacyjnego, oraz 5 statków pasażerskich, pozostałe 14 statków są typowymi parowcami towarowymi dla przewozu ładunków masowych. Przy pomocy tej floty przewieziono w roku ubiegłym przeszło 500.000 tonn różnych ładunków w około 200 podróżach.

W najbliższym miesiącu tonaż floty polskiej ma zwiększyć się o 80 do 85 proc. Mianowicie „Polsko-Bałtyckie Tow. Okrętowe“ uruchomi 4 statki pasażersko-towarowe o ogólnym tonażu około 18.000 tonn, zaś „Polsko-Skandynawskie Tow. Transportowe“ zakupi 2 parowce towarowe o nośności po około 3000 tonn każdy.

Gdańska flota handlowa liczyła ogółem 52 morskich statków o pojemności 133.404 tonn.

Międzynarodowy kartel stalowy.

W „Industrie und Handelsztg.“ spotykamy następujące oświetlenie sprawy przystąpienia Polski do międzynarodowego kartelu stalowego.

Dnia 14 marca odbędzie się posiedzenie międzynarodowego związku stali surowej, w którem jednak ani Polska, ani Anglja nie będą brały udziału. Możliwości porozumienia z Polską znacznie się zwiększyły, zwłaszcza po zawarciu przez przemysł żelazny polski pewnego porozumienia z przemysłem niemieckim.

Na posiedzeniu aktualną będzie sprawa odnowienia kartelu, przyczem grupa niemiecka wysunie żądanie znacznego podwyższenia dla niej kontyngentu eksportowego. Grupa francuska, jak dotychczas, nie jest w zasadzie temu przeciwna, wątpliwem jest jednak, czy punkt ten będzie załatwiony definitywnie w dniu 14 marca wobec wielu trudności. Sprawa przystąpienia przemysłu włoskiego obsolutnie jeszcze nie została poruszoną. Z krajów pracujących na zagranicę i będących ważnym czynnikiem na rynku międzynarodowym, jedynie Polska i Auglja pozostają poza związkiem.

Rocznica urodzin Waszyngtona.

Dzień 22 lutego, jako rocznica urodzin Jerzego Waszyngtona, twórcy niepodległości Stanów Zjednoczonych, jest zawsze uroczyście święcony w Ameryce Północnej.

Jerzy Waszyngton urodził się dnia 22 lutego 1732 r. zmarł w r. 1799. Wstawiwszy się w wojnie angielsko-francuskiej w Kanadzie, został wybrany do Kongresu Narodowego Zjedn. Kolonji w Filadelfji w r. 1774. Gdy Kongres wypowiedział wojnę Anglji, Waszyngton został mianowany wodzem armji amerykańskiej. Wojna o niepodległość Stanów Zjednoczonych prowadzona była w bardzo ciężkich warunkach i głównie nieugiętej woli oraz bohaterskiej odwadze Waszyngtona zawdzięczać należy, iż armja jego odrazu nie rozproszyła się pod naporem sił angielskich.

Zawarłszy sojusz z Francją i przy współdziałaniu polskich patrjotów Kościuszki i Pułaskiego, Waszyngton doprowadził wojnę do zwycięskiego końca w roku 1783. W roku 1789 Waszyngton został wybrany na prezydenta Stanów Zjednoczonych i na tem stanowisku wykazał wielkie talenty organizacyjne, regulując długi państwa, zakładając szkoły, drogi i rozwijając handel zewnętrzny. W roku 1793 został wybrany powtórnie na prezydenta Stanów Zjednoczonych, wsławiając się również jako zdolny dyplomata, talentom którego zawdzięczać należy wyjście obronną ręką Stanów Zjednoczonych z ówczesnej zawikłanej sytuacji politycznej w związku z rewolucją francuską. Śmierć Waszyngtona okryła żałobą cały naród, a w testamencie swym obdarował swobodą wszystkich swych niewolników. Pamięć Waszyngtona, który stał m. in. na czele Wolnomularstwa amerykańskiego, otoczona jest największą czcią w Ameryce; we wszystkich większych miastach wznoszą się jego pomniki; stolica Stanów Zjednoczonych nazwana jest jego nazwiskiem. Do tej pory żywot i czyny Waszyngtona są w Stanach Zjednoczonych Ameryki stale brane za przykład najwyższego ideału bohatera i męża stanu.

Program radjowy.

Środa, 27 lutego 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56—12,10 Sygnał czasu, hejnał — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt z Krakowa p. t.: „Boje polskie minionych stuleci: Grochów“ — 17.25 Odczyt z działu: „Wykłady języka polskiego“ — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 „Gospodyni Śląska“ — 19.45 Komunikaty Śląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika — 20.10 Koncert z Warszawy — 21.35 Transmisja literackiego wieczoru autorskiego z Wilna — 22.00 Komunikaty z Warszawy oraz komunikat sportowy. — 22.30 Muzyka z Krakowa.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Program dla dzieci wiejskich. — 13.00 Komunikat rolniczy. — 15.35 Komunikat harcerski. 15.50 Płyty gramofonowe. — 17.00 Transmisja z rady miejskiej: uroczystości otwarcia Wystawy Krajowej — odczyt: Polska myśl gospodarcza i patrjotyzm. — 17.55 Koncert. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Odczyt: Krajoznawstwo — Nad dolną Wisłą. — 19.35 Skrzynka rolnicza. — 20.10 Koncert solistów. — 21.35 Słuchowisko: Chrzest Litwy. — 22.00 Komunikaty. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 17.00 Odczyt: Bitwa pod Grochowem. — 17.25 Odczyt: Góry świętokrzyskie. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Skrzynka pocztowa. — 20.00 Hejnał. — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336.3: 13.00 Sygnał czasu, następnie płyty gramofonowe. — 14.09 Giełda. — 14.15 Komunikaty. — 16.00 Słuchowisko dla dzieci. — 17.55 Niespodzianki. — 20.05 Nadprogram. — 20.30 Koncert. — 22.45 Lekcja tańców. — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321.2; Gliwice, fala 326.4: 19.00 Odczyt: Ustosunkowanie się wobec życia. — 16.30 Muzyka. — 18.30 Lekcja francuskiego. — 19.00 Odczyt: Formy społeczne handlu i przemysłu. — 19.25 Rzut oka na współczesność. — 20.00 Jaś i Małgorzata — opera w trzech aktach.

Berlin, fala 475.4: 15.30 Odczyt: (część III) Państwo i społeczeństwo. — 16.00 Odczyt: Sztuka prawidłowego padania. — 16.30 Koncert. — 17.30 Utwory Birkenfelda. — 18.30 Lekcja angielskiego. — 19.30 Odczyt gospodarczy. — 20.00 Komedja radjowa. — 21.00 Koncert.

Teatr Polski w Katowicach,

„Welese na Kurpiach“.

W piątek, dnia 1 marca odbędą się w Teatrze Polskim w Katowicach dwa gościnne występy Teatru Regjonalnego z Płocka pod dyrekcją T. Skarzyńskiego. Odegrane będzie widowisko w 4 aktach ze śpiewami i tańcami ks. Władysława Skierkowskiego p. t. „Wesele na Kurpiach“. „Wesele na Kurpiach“ w Warszawie grane było paręset razy z rzędu, tak samo we Lwowie, Poznaniu, Wilnie wszędzie zdobywając niebywały sukces. W „Weselu na Kurpiach“ zobaczymy, jakby żywcem, z Kurpiowskiej Puszczy wzięte piękne typy naszego ludu wiejskiego, który ceremonjał zaślubin podnosi do misteryjnego obrzędu, jaki niestety z wielką dla kultury naszej szkodą zanika, wraz z wieloma zwyczajami. „Wesele na Kurpiach“ obfituje w niezliczoną ilość pieśni i piosenek, tudzież tańców ludowych nad wyraz wdzięcznych. Niewątpliwie publiczność katowicka tłumnie pośpieszy w piątek do teatru. Zalecałoby się, aby władze szkolne poleciły młodzieży oglądnięcie tego widowiska. W tym celu urządza dyrekcja specjalne przedstawienie dla młodzieży o godz. 3.30 po południu w piątek, dnia 1 marca. Bilety na obydwa przedstawienia są do nabycia w kasie teatru. Tel. 24.48.

„Noc w Wenecji“ w Król. Hucie.

W czwartek, dnia 28 b. m. odegra Teatr Polski z Katowic w sali hotelu Hr. Reden w Król. Hucie operę komiczną J. Straussa „Noc w Wenecji“. Bilety do nabycia u p. Cieślińskiego, ul. Wolności.

„Pomsta Jontkowa“ z gościnnym występ. Bolesława Wallek-Walewskiego.

W niedzielę, dnia 3 marca o godz. 3.30 po południu odegraną będzie przepiękna opera Bolesława Wallek-Walewskiego „Pomsta Jontkowa“, dalszy ciąg „Halki“. „Pomstę Jontkową“ dyrygować będzie twórca opery Bolesław Wallek-Walewski.

Repertuar:

Wtorek, dnia 26 lutego „Noc w Wenecji“ o godz. 7.30.

Środa, dnia 27 lutego „Tannhäuser“ o godz. 7.30.

Piątek, dnia 1 marca „Wesele na Kurpiach“ o godz. 3.30 po południu.

Piątek, dnia 1 marca „Wesele na Kurpiach“ o godz. 7.30 wieczór.

Sobota, dnia 2 marca „Noc w Wenecji“ o godz. 7.30 wieczór.

Niedziela, dnia 3 marca „Pomsta Jontkowa“ o godz. 3.30 po południu.

Niedziela, dnia 3 marca „Jej Tancerz“ o godz. 7.30 wieczór.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 28 b. m. „Noc w Wenecji“, Król. Huta.

Sobota, dnia 2 marca „Piękna żonka“, Rybnik.

Krótko-zwięzłowato.

W jednym z wysokich budynków mieszkalnych w Nowym Jorku jest 31-sze piętro przeznaczone wyłącznie na mieszkanie dla psów mieszkańców domu.

*

Jak ponownie stwierdzono, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej żyje 21 miljonów 454 tysięcy katolików.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 27 lutego

Św. Leandra, biskupa, † 595.

Św. Juljana, biskupa, męczennika, † 235.

—

SŁOW.: WIAROSŁAW.

Żądałem i dana mi jest roztropność i wzywałem i przyszedł na mnie duch mądrości i przełożyłem ją nad królestwa i nad stolice, o bogactwa za nie miałem względem niej. (Mądr. VII. 7. 8.)

Miły Bogu i ludziom, którego pamiątka jest w błogosławieństwie. Podobnym go uczynił świętym w chwale i uczynił go wielkim. Uczynił go świętym w wierze i w cichości jego. (Ekkl. XLV. 1. 2.)

Zdanie: Im kto skromniej zaczyna, tem chwalebniej kończy.

Rocznice: 1290 zwycięstwo Wład. Łokietka nad Konradem, ks. czerskim. — 1369 traktat zaczepny i odporny z Węgrami w Budzie. — 1380 zawarcie traktatu z mistrzem inflanckim. — 1704 pułkownik Kospoth aresztuje królewicza Jakóba Henryka na Śląsku. — 1839 śmierć Szymona Konarskiego w Wilnie. Konarski był bohaterem pełnem namaszczenia i wytrwałości; gdy w Wilnie w czasie badań nie chciał czynić żadnych zeznań, krajano żywe ciało i na świeże rany puszczano roztopiony nad ogniem lak, wbijano gwoździe za paznokcie, osłabionego bito jeszcze kijami, głodzono, a potem rozstrzelano. — 1846 pobożna procesja na Podgórzu wymordowana przez Austrjaków. 1861 generał rosyjski Zabołockij każe strzelać do bezbronnych tłumów ludu. — 1868 zgon Walerjana Łukasińskiego, wielkiego bohatera-męczennika za swą ojczyznę. — 1926 Mussolini przyrzeka Polsce poparcie w uzyskaniu stałego miejsca w Radzie Ligi.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 6.33, zach. o godz. 17.22. — Księżyc wsch. o godz. 21.51, zach. o godz. 8.13. — Mars w opozycji do Wenus.

Długość dnia: 10 godz. 49 min.

Zmiany powietrza: burzliwe, wilgotne. — Jutro: odmienne, zachmurzenie.

— **Ciągnienie dolarówki.** Ministerstwo skarbu zawiadamia, iż ciągnienie premji do 5 proc. państwowej pożyczki dolarowej serji II odbędzie się w dniu 1 marca 1929 r. w lokalu ministerstwa skarbu.

— **Nowe kontrakty dla emigrantów polskich do Francji.** W najbliższym czasie wejdą w życie nowe kontrakty dla polskich robotników przemysłowych we Francji. Zmiany, które dotyczą sposobu ustalenia płac pomieszczeń dla pracowników, żywienia i innych zostaną poczynione na podstawie protokółu obrad komisji doradczej polsko-francuskiej, podpisanego w grudniu ubiegłego roku.

— **Międzynarodowa wycieczka dziennikarska na Powszechnej Wystawie Krajowej.** Jak donosi prasa poznańska na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu przybędzie wielka wycieczka międzynarodowej federacji dziennikarskiej, w której wezmą udział przedstawiciele prasy wszystkich części świata.

— **Ile mamy wyższych uczelni w Polsce.** W Polsce znajduje się 11 szkół akademickich i 7 szkół wyższych. Do szkół akademickich należą: Uniwersytet Jagielloński (założony w r. 1364), Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie (zał. w r. 1661), Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie (zał. w r. 1578); Uniwersytet warszawski (zał. w r. 1817); Uniwersytet poznański (zał. w r. 1919); Politechnika lwowska (zał. w rł 1884); Politechnika warszawska (zał. w r. 1826); Akademja med. weteryn. (zał. w r. 1881); Akademja górnicza w Krakowie (zał. w r. 1919); Akademja sztuk pięknych w Krakowie (zał. w r. 1818); Szkoła główna gospodarstwa wiejskiego (zał. w r. 1926).

Do szkół wyższych należą: Państwowy instytut dentystyczny, Wyższa szkoła handlowa, Szkoła sztuk pięknych. Uniwersytet lubelski, Wolna wszechnica polska, Wyższa szkoła handlu zagranicznego we Lwowie, Szkoła nauk politycznych w Warszawie.

— **Projekt utworzenia biur handlowych przy wszystkich poselstwcah.** Na ostatnio odbytem zjeździe radców handlowych wysunięty został projekt utworzenia przy wszystkich poselstwach specjalnych biur handlowych, które będą kierowane przez radców handlowych. Biura handlowe zbierałyby wszelkie informacje z dziedziny gospodarczej, potrzebne dla rozwoju naszego eksportu.

— **Wszechpolski z'ot w Poznaniu.** W czasie Powszechnej Wystawy Krajowej odbędzie się w czasie od 29 czerwca do 1 lipca w Poznaniu zlot Sokołów nietylko z całej Polski, ale i z Ameryki, Westfalji a nadto przybędą delegaci pokrewnych organizacyj z innych państw słowiańskich. Wedle przypuszczeń, do Poznania zjedzie w tych dniach 25.000 Sokołów.

— **Depozyty więzienne.** Ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje nowy regulamin depozytów więziennych, służących dla przechowywania rzeczy więźniów. Przepisy regulaminu określą również sprawę lokaty zarobków więźniów, uzyskanych z ich pracy w warsztatach i u przedsiębiorców prywatnych.

— **Bezpieczeństwo i higjena pracy.** Min. pracy i opieki społecznej wspólnie z min. przemysłu i handlu opracowuje przepisy bezpieczeństwa pracy w fabrykach materjałów wybuchowych. Ministerstwo pracy opracowuje przepisy o bezpieczeństwie przy pracy z przenośnemi kablowemi lampkami elektrycznemi a poza tem o higjenie pracy w gorzelniach.

Województwo śląskie

* **Łapa Harrimana na przemyśle śląskim.** Pismo handlowo - przemysłowe „Berliner Börsen-Kurier donosi, że zawieszone od kilku miesięcy rokowania między koncernem Harrimana a głównym akcjonarjuszem Huty Bismarcka oraz Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury w sprawie nabycia obu przedsiębiorstw przez Harrimana, zostały w ostatnich dniach ponownie podjęte, ponieważ główny akcjonarjusz Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury Weimann nie podtrzymuje nadal swego oporu przeciwko projektowanej fuzji. Wkrótce mają być podjęte pertraktacje z odnośnemi władzami centralnemi Warszawy co do kwestyj, w których swego czasu nie można było osiągnąć ostatecznego porozumienia. Zdaniem dziennika, widoki dojścia do skutku tranzakcji Harrimana na Górnym Śląsku uważane są, zdaniem kół miarodajnych, jako zupełnie możliwe.

* **Sprawa budowy wodociągu.** Z wiosną roku bieżącego będzie rozpoczęta budowa wielkich państwowych wodociągów w Maczkach. Pierwszy okres budowy potrwa około trzech lat. Na ten cel narazie uzyskano pożyczkę 5 miljonów złotych. Budową kierować będą państwowe zakłady wodociągowe w Katowicach. Koszty całej sieci wodociągowej dla Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego obliczono na 18 miljonów złotych. W ciągu pierwszego okresu przeprowadzone będą rurociągi od Maczek do Dębu pod Katowicami, z odgałęzieniami do Królewskiej Huty, Świętochłowic i wieży wodnej w Wirku. Wykonane będzie również ujęcie wody w Maczkach i wybudowanie pierwszej grupy czyszczarni czyli filtrów i odmulników oraz zbiórnika w Zagórzu. W ten sposób prawdopodobnie już w roku 1931 Zagłębie Dąbrowskie uzyska około 37 tysięcy metrów sześciennych wody dziennie. Budowa wodociągu będzie miała pierwszorzędne znaczenie dla Zagłębia Dąbrowskiego i śląskiego obwodu przemysłowego.

* **Ślązak zdobył pierwszą nagrodę.** W konkursie na portret Pana Prezydenta Rzpltej., który został niedawno rozstrzygnięty, pierwszą nagrodą 1000 zł. za drzeworyt odznaczoną została praca z godłem „Kaliope“. Po otwarciu koperty okazało się, że autorem nagrodzonej pracy jest Paweł Steller z Katowic, rodem z Ustronia.

* **Kurs dla laborantów.** Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w Katowicach ma zamiar z początkiem marca 1929 r. uruchomić w Królewskiej Hucie kurs dla laborantów chemicznych. Kurs trwa 60 tygodni po 16 godzin nauki tygodniowo. Warunki przyjęcia: 1. świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, 2. dowód, że kandydat jest zatrudniony w przemysłowych przedsiębiorstwach chemicznych jako laborant. Zgłoszenia pisemne kandydatów kierować należy do Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo - Przemysłowego w Katowicach, ul. Słowackiego 19.

* **Dochody i wydatki Województwa.** Według zestawień śląskiego urzędu skarbowego dochody budżetowe Województwa Śląskiego w okresie od kwietnia do listopada włącznie wynosiły w tysiącach złotych:

Rok budżetowy:

1925/26 — 35.326,7 (100%)
1926/27 — 46.042,3 (130%)
1927/28 — 65.074,2 (184%)
1928/29 — 81,242,1 (230%)

Wydatki budżetowe Województwa Śląskiego w tymże okresie w tysiącach złotych:

Rok budżetowy:

1925/26 — 42.006,1 (100%)
192627 — 41,409,2 (99%)
1927/28 — 51.567,0 (123%)
1928/29 — 75,994,6 (181%)

Wzrost dochodów w okresie od kwietnia do listopada włącznie w roku budżetowym 1928/29 w porównaniu z rokiem budżetowym 1925/26 wynosi 130%, wydatków zaś 81%. W roku 1925/26 był deficyt w wysokości 6,679,4 tysięcy złotych, w roku budżetowym 1928/29 była nadwyżka w wysokości 5,247,5 tysięcy złotych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Nowe trudności na kolejach.) W okręgu katowickim śnieżyce bardzo utrudniają ruch pociągów osobowych i transport węgla. Na niektórych szlakach pociągi osobowe stoją po kilka godzin, czyli tak długo, dopóki linja nie zostanie oczyszczona. Lecz wszyscy pocieszamy się, że najgorsze dni zimy już mijają.

— (Budżet zakładu wodnego.) Wydział powiatu katowickiego ustalił budżet zakładu wodnego kopalni „Rozalji“ w Bytkowie. Budżet opiewa w dochodach i wydatkach na kwotę 1.758.000 złotych. Zwyczajne wydatki wynoszą 1.164.295 zł, nadzwyczajne 594.605 zł. Rozchody zwyczajne dotyczą wydatków na utrzymanie zakładu wodnego i pokrycie kosztów produkcji. W nadzwyczajnych wydatkach kwota 500.000 zł jest wyznaczona na rozbudowę projektowanego nowego zakładu wodnego.

— (Włamanie do garażu.) Nieznani złodzieje włamali się do garażu W. Kowalskiego przy ulicy Marszałka Piłsudskiego. Włamywacze skradli różne części samochodowe. Wartość łupu złodziejskiego wynosi jeden tysiąc i 200 złotych.

Bogucice pod Katowicami. (Pożar na kopalni.) W seperacji kopalni „Ferdynand“ w Bogucicach pod Katowicami wybuchł pożar. Istniało niebezpieczeństwo, że ogień przerzuci się na masy węgla. Wskutek zbyt gęstego kurzu i dymu straże ogniowe pracowały przeszło dwie godziny nad stłumieniem pożaru. Istnieje przypuszczalnie, że ogień powstał z powodu wypadnięcia rozpalonych węgli z piecyka żelaznego.

Mysłowice. (Ruch autobusowy) na tutejszych linjach dawał w ostatnim czasie powód do wielu skarg. Wszystkie autobusy były tak przepełnione, że wielu podróżnych musiało czekać na przystanku aż do czasu następnego samochodu. Obecnie zmiana nastąpiła na lepsze, gdyż firma Adaraszka w Mysłowicach zakupiła i oddała do użytku publiczności nowy autobus. W niedalekiej przyszłości zostanie sprowadzony jeszcze jeden samochód. Po tem powiększeniu ilości autobusów ruch będzie odbywał się zupełnie normalnie.

Roździeń w Katowikciem. (Spór o nazwę miejscowości). Nikt prawie z podróżujących, którzy jadąc z Krakowa od Zagłębia dąbrowskiego i przesiadając się na węzłowej stacji śląskiej „Szopienice południowe“, nie wie, że nazwa tej stacji jest wyraźną pozostałością dawnego niemieckiego panowania. Nikt z przejezdnych nie wie, że znajdując się tam, stoi na obszarze prastarej wsi polskiej Roździeń, której nazwa („raz dzień“) wywodzi się z czasów walk Kazimierza Wielkiego o Śląsk. — Zanadto po polsku brzmiała ona w uszach Niemców. Dlatego też stacji kolejowej, jak i urzędowi pocztowemu w Roździeniu dano nazwę miejscowości sąsiedniej mniejszej i pod każdym względem pozostającej w tyle, bo brzmiała „Schoppinitz“ — więc bardziej po niemiecku. Wskutek tego Szopienice znalazły się na mapach, a o Roździeniu słuch w szerszym świecie zaginął. A przecież w tym Roździeniu rozwinął się olbrzymi przemysł. Prócz kopalń węgla powstały tu huty cynku, jedne z największych w Europie. Tutaj zatliło się pierwsze ognisko narodowego przebudzenia. Stąd wychodziły hasła do górnośląskich powstań, tu była ich główna kwatera. W wolnej Polsce rozwinął się tu ruch kulturalny. Powstało tu 5 szkół powszechnych, gimnazjum i 5 ochronek dla dzieci podszkolnych. Tu mieści się szpital i oddział chorób zakaźnych, gmina ma 12.000 mieszkańców! — A jednak wszelkie korzyści moralne a nawet materjalne zbierają z tego nadal Szopienice. Albowiem wszelkie starania, jakie niezmordowanie podejmuje gmina Roździeń, by wypisać swoje staropolskie miano na 2 dworcach osobowych i towarowych, oraz na parowozowni i urzędzie pocztowym, które znajdują się na jej terenie — nie osiągnęły dotąd skutku.

Szopienice w Katowickiem. (Pomogło). Głos „Katolika“ w sprawie zadrzewienia gminy nie przebrzmiał zupełnie bez echa. W tych dniach bowiem komisja plantacyjna badała stan zadrzewienia ulic i postanowiła sadzić drzewka przy ulicach: Marszałka Piłsudskiego, Hutniczej (od strony hałdy) i przy innych jeszcze które zostaną dopiero wyznaczone. Komisja plantacyjna miała dużo kłopotu z wyborem drzew; ostatecznie postanowiono sadzić lipy, jako rzekomo najodporniejsze na wyziewy trujące z tutejszych hut cynkowych. Mieszkańcy gmin naszych mają jednak zastrzeżenia co do tej odporności, a dowcipniejsi śmiało twierdzą, że każde drzewko lipowe trzeba będzie zaopatrzyć w maskę gazową, by go nie zjadły trujące wyziewy. W każdym razie odczekamy do wiosny, kiedy drzewka staną przy naszych ulicach, dotychczas gołych, wywierających na przechodniach bardzo mało imponujące wrażenie.

Nikiszowiec w Katowickiem. (Śmiertelny wypadek podczas pracy.) Na kopalni w Nikiszowcu zdarzył się śmiertelny wypadek. Ślusarz Wiktor Cieśla, zajęty smarowaniem kolejki general-

nej, spadł z drabiny na żelazny wózek. Nieszczęśliwy doznał tak ciężkich okaleczeń, iż niebawem zmarł.

Michałkowice w Katowickiem. (Skutki lekkomyślności.) Czeladnik piekarski Wilhelm Nowak położył się do łóżka z zapalonym papierosem. Z tego powodu w izbie czeladniczej wybuchł pożar. Ogień zauważono zawczasu, przeto został stłumiony zanim przybrał większe rozmiary. Szkoda wynosi 120 złotych.

Bielszowice w Katowickiem. Na ulicy Chudowskiej przejechał samochód Florjana Wilka z Czarnego Lasu. Wilk doznał złamania trzech żeber. Okaleczonego odwieziono do lecznicy w Nowym Bytomiu.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Targ na zwierzęta domowe.) Przyszły targ na konie i bydło w Król. Hucie odbędzie się w czwartek 7 marca. Podczas gdy targ kramny będzie odbywał się w hali targowej, targ na konie i bydło odbędzie się na wolnym placu przy ulicy Katowickiej.

— (Zmiany nazwy ulicy.) Rada miejska w Król. Hucie zgodziła się na przemianowanie ulicy Wodnej. Wymieniona ulica nazywa się obecnie ulicą ks. Łukaszczyka. Odpowiednie obwieszczenie zostało podane do wiadomości mieszkańców.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Uwiadomienie.) Na następnem zebraniu Kasyna, we środę, dnia 27 lutego o godz. 20 gospodarz Kasyna referendarz Korol wygłosi odczyt pod tytułem „Ruch pokojowy wśród młodzieży niemieckiej". Zarząd uprasza o liczny udział.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Zgon dyrektora huty.) W tych dniach zmarł generalny dyrektor huty „Pokoju" śp. Glück. Śmierć zaskoczyła go w jednej z lecznic wiedeńskich. Jak wiadomo, w piśmie naszem donosiliśmy, generalny dyrektor Glück przestał urzędować wskutek choroby. Czynności generalnego dyrektora huty „Pokoju" powierzono p. Lewalskiemu. Nie ulega wątpliwości, że zastępca p. Glücka, inżynier Lewalski będzie mianowany generalnym dyrektorem huty „Pokoju". — Śp. dr. Henryk Glück pochodził z Krakowa. Przed wojną światową piastował on wyższe urzędy w austrjackiej służbie państwowej. W wojnie brał czynny udział jako oficer armii austrjackiej. W ostatnim czasie był urzędnikiem poselstwa polskiego w Berlinie. Stamtąd w roku 1921 był wysłany jako generalny dyrektor do Gdańska, gdzie zawiązał się polsko-gdański koncern żelaza. W roku 1924 powierzono mu stanowisko generalnego dyrektora huty „Pokoju" w Nowym Bytomiu. Pod kierownictwem p. dr. Glücka huta „Pokoju" rozwijała się znakomicie we wszystkich działach. Przyznaje to nawet prasa niemiecka. Dopiero przyszłość godnie uwypukli jego zasługi. Za czasów urzędowania p. Glücka huta „Pokoju" przez połączenie z hutą Baildona w Katowicach oraz przedsiębiorstwami Ballestrema była ośrodkiem największego koncernu hutniczego w Polsce. Śp. dr. Glück był Polakiem. Prace jego świadczą, że polskie siły potrafią rządzić tak skomplikowanemi przedsiębiorstwami jak huty górnośląskie. A nie tylko rządzić, lecz także rozbudować, powiększyć! Śp. dr. Glück zmarł zdala od stron ojczystych. Niech odpoczywa w pokoju!

Z Pszczyńskiego.

Golasowice w Pszczyńskiem. (Budowa ratusza.) Na ostatniem posiedzeniu zastępstwa gminnego uchwalono budowę nowego ratusza. Wiadomo, że większą część mieszkańców Golasowic stanowią protestanci. W tych dniach wezwano członków gminy do składek na budowę ratusza. Dary w gotówce były znaczne, gdyż niektórzy gospodarze składali po 200 zł.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Tydzień trzeźwości.) W parafji rybnickiej zaprowadzono w ciągu tego tygodnia zupełną abstynencję od napojów alkoholowych.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono dnia 25 lutego: za 100 złotych 47.58 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.50 złotych, za 1 dolar 8.91 zł. za 100 franków szwajcarskich 171.90 zł.

W Warszawie płacono w dniu 25 lutego: za 100 franków francuskich 34.75 zł; za 100 koron czeskich 26.34 zł; za 100 szylingów austrjackich 124.96 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 25 lutego 1929 r.

Żyto 33.75—34.25; pszenica 43.75—44.75, jęczmień na przemiał 32.25—33.25, owies 30.25—31.25; osucie pszeniczne 26.25 do 27.00; osucie żytnie 25.25—26.25; mąka żytnia 48.50; mąka pszeniczna 61.50 do 65.50; groch Wiktorja 62.00—67.00; wyka 41.00—43.00; peluszki 39.00—41.00.

Ks. wikary Jarzabek w niedzielnem swem kazaniu wskazał na zgubne skutki pijaństwa i na potrzebę zwalczania tego złego. Napominał on wiernych ażeby chcieli tę sprawę zrozumieć i przyłożyć ręki do dzieła, by w tym tygodniu zaczęli od samych siebie. Bo tylko w tym wypadku, świecąc dobrym przykładem, mogą drugich upominać i odwodzić od złego nałogu. Gorąco polecał przystąpienie do zaprowadzonego w parafji Związku Abstynentów lub Bractwa Wstrzemięźliwości oraz Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej. Spodziewać się należy, że parafjanie usłuchają głosu swych duszpasterzy i staną się apostołami wstrzemięźliwości. A co najważniejsze, sami nie będą zanadto używać trunków palonych. Zgłoszenia do wymienionych związków przyjmuje p. Szymon Kowalik, Cmentarna 11.

— (Wykład.) Na przyszłą niedzielę po drodze krzyżowej w Domu parafjalnym ks. proboszcz Reginek wygłosi wykład o Indjach. Wykład będzie urozmaicony obrazami świetlnymi. Uprasza się o liczny udział.

— (Nagły zgon podczas przedstawienia teatralnego.) W tych dniach zdarzył się smutny wypadek podczas przedstawienia teatralnego na sali hotelu „Świerklaniec". Pewien 22-letni mężczyzna zesłabł nagle, a niebawem zmarł. Wiadomość o nagłej śmierci wywołała przygnębiające wrażenie wśród uczestników. Dotychczas nie ustalono, jak zmarły nazywał się i skąd pochodził, gdyż w ubraniu znajdował się tylko bilet kolejowy.

Wodzisław. (Z sądu.) Robotnik Edward Działowy z Moszczenicy uderzył swego przeciwnika pięścią w twarz. Sąd w Wodzisławiu skazał Działowego na 30 złotych kary pieniężnej.

Gorzyce w Rybnickiem. (Trup na cmentarzu.) Na cmentarzu obok kościoła parafjalnego w Gorzycach znaleziono trupa płci żeńskiej, w którym rozpoznano Maciejkową Marjannę, urodzoną 1883 r. w Gorzycach. Wymieniona od dłuższego czasu była upośledzona na umyśle, a ponadto żyła w skrajnej nędzy, co niewątpliwie było powodem śmierci. Doniesienie o wypadku zgonu skierowano do sądu grodzkiego w Wodzisławiu.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Gdy przekroczył granicę, został aresztowany.) W listopadzie ubiegłego roku dokonano kradzieży mieszkaniowej w Rydułtowach. Handlarzowi Durczokowi ukradł włamywacz 870 zł. Podejrzenie popełnienia tej kradzieży padło natychmiast na Wilhelma Weidemanna, bezrobotnego z Rydułtów. I to tembardziej, że Durczokowa krótko przedtem widziała go w pobliżu swego mieszkania. Weidemann niebawem uciekł do Raciborza. Stąd przysłał list do swego przyjaciela Henryka Mainki, że pieniądze ukradł w mieszkaniu Durczoka, lecz szkodę powtała wynagrodzi poszkodowanemu. Gdy Weidemann następnie przekroczył granicę, został aresztowany. W tych dniach odpowiadał przed sądem w Rybniku. Sąd skazał Weidemanna na dwa lata ciężkiego więzienia.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Zwalczanie przemytnictwa.) W związku z przemytnictwem odebrano w Cieszynie w ostatnim czasie około 300 osobom przepustki graniczne. Wzmocniono także posterunki na granicy, mianowicie na moście cieszyńskim.

Jaworze w Cieszyńskiem. (Zabity przez pociąg.) W pobliżu fabryki jaworskiej znaleziono na torze kolejowym trupa mężczyzny. Policja ustaliła, że są to zwłoki 27-letniego Józefa Danela. Przyczyny wypadku dotychczas nie stwierdzono.

Bielsko-Biała. (Przyłączenie gminy wiejskiej do miasta.) Rada przyboczna autonomicznego powiatu bielskiego powzięła uchwałę przyłączającą gminę Straconkę do miasta Białej.

Dziedzice w Bielskiem. (Okropny wypadek robotnika.) Zatrudniony w tutejszej walcowni robotnik Leopold Bartopiec, lat 24, chciał przykręcić śrubę przy łożysku maszyny. Bartopiec wpadł do ruchomych części maszyny rozpędowej, przyczem doznał śmiertelnych okaleczeń. Nieszczęśliwy zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Pruchna w Bielskiem. (Ogień zniszczył obejście gospodarskie.) W wsi Pruchna wybuchł wskutek wadliwej budowy komina w domu mieszkalnym Jana Kurusa pożar, który zniszczył całe obejście gospodarskie. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż pożarna, policja i ludność. Ratunek był utrudniony wskutek zasp śnieżnych i braku wody. Spalone budynki nie były ubezpieczone. Pęknięty komin jest często przyczyną pożaru a tem samem wielkich strat. Wielu rolników traci cały majątek, jak Kurus w Pruchnej, tylko dlatego, iż nie naprawił pękniętego komina. Każdy zapobiegliwy gospodarz powinien dokładnie zbadać swój komin przynajmniej 2 razy w ciągu roku. Winni to uczynić przedewszystkiem właściciele starych budynków. Szczelinę w kominie należy odpowiednio zamurować. Przypominamy także, iż każdy gospodarz winien dostatecznie ubezpieczyć swe budynki oraz inwentarz żywy i martwy. Nieszczęście wybuchu pożaru może bowiem spotkać każdego gospodarza-rolnika, lecz dostatecznie ubezpieczony na wypadek pożaru gospodarz może spać spokojnie i nie stanie się żebrakiem, gdy ogień zniszczył jego obejście.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Zasądzenie komunistów.) Policja śledcza ustaliła w roku ubiegłym, że w osadzie Klimontów, znajduje się ruchliwy oddział Związku Młodzieży Komunistycznej. W związku z tem aresztowano Wawrzyńca Dufaja, przewodniczącego oddziału Związku oraz 5 innych działaczy komunistycznych. Przeprowadzono w ich mieszkaniach rewizje, która dostarczyła wiele obciążającego materjału. Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Dufaja na 1½ roku, a pozostałych na rok więzienia z pozbawieniem praw.

Łódź. (Skazany na śmierć przez powieszenie.) W tych dniach zapadł w sądzie okręgowym w Łodzi wyrok w procesie przeciw Stanisławowi Łaniusze, który przed czterema miesiącami zamordował ś. p. małżonków Tyszerów, właścicieli składu fortepjanów oraz ich służącą. Łaniucha skazany został na śmierć przez powieszenie.

Maków. (Zginął w obronie swego mienia.) W Grzechyni, powiatu makowskiego niejaki Mazur, który pragnął ochronić kartofle przed mrozem, zapalił w piwnicy ogień. Ponieważ drzwi od piwnicy zamknął i dym nie mógł uchodzić. Mazur się zaczadził. Pragnął on widocznie wydostać się na zewnątrz, lecz upadł na ognisko, na którem życie zakończył.

Wilno. (Zamiast wróbla zastrzelił chłopca). W Mejszagole na Wileńszczyźnie 15-letni M. Jaskółowski polując z flowerem na wróble trafił niechcący w piersi 10-letniego Karpela. Mimo szybkiej pomocy lekarskiej nieszczęśliwy chłopiec zmarł w klinice uniwersyteckiej w Wilnie.

Kielce. (Pożar suszarni skóry.) W garbarni Zaksa Berka wybuchł pożar. Pastwą ognia padło kilkaset skór w suszarni, oraz budynek suszarni. Straty wynoszą około 20 tysięcy złotych.

Kraków. (Oszustwa węglowe.) Policja krakowska stwierdziła, że od dłuższego czasu rozwożono po Krakowie z tej firmy węgiel w wzmniejszonej wadze, tak, że worki z węglem, mające ważyć 50 kg, ważyły zaledwie od 35 do 42 kg, przyczem dostarczany węgiel, według zeznań świadków zawierał w dużej ilości miał węglowy. W związku z tą aferą aresztowano dyrektora firmy „Silcarbo", Filipa Blatta, kierownika składów węgla „Silcarbo" przy ulicy Pawiej, Landesdorfa Lazara i odbiorcę węgla workowego hurtem do rozprzedaży Leona Horowitza, lat 34. Aresztowani obciążają się nawzajem, wobec czego oddano ich do dyspozycji władz sądowych.

Z dalszych stron.

Berlin. (Życie za jedną markę.) Szesnastoletnia dziewczyna Agnieszka Weihert, która przed 14 dniami przybyła ze swojej ojczyzny, Prus Wschodnich do Berlina, otruła się onegdaj gazem świetlnym. Dziewczyna zajęta była u piekarza Kerna. Przed paru dniami posądził ją majster o kradzież jednej marki i mimo tego, że Agnieszka ze łzami w oczach zapewniała o swej niewinności, wyrzucił ją nieludzki pracodawca w mroźną noc na ulicę. Koleżanki zabrały ją do swej wspólnej izby. Gdy rano dowiedział się o tem piekarz, zamierzał Agnieszkę z tego chwilowego schronienia wyrzucić i dopiero z ciężkim trudem udało się biednej dziewczynie uzyskać pozwolenie na pozostanie. Kiedy na drugi dzień rano koleżanki udały się do izby czeladnej na górę, zastały nieszczęśliwą dziewczynę, siedzącą na krześle, trzymającą rurkę gazową w ustach. Przywołany lekarz skonstatował jedynie śmierć.

Gladbeck. (Zuchwały rabunek na kopalni.) W zarządzie kopalni „Mathias Stinnes" w Gladbeck dokonano niezwykle śmiałego napadu rabunkowego. W chwili, gdy kasjer przenosił z piętra 118 tysięcy marek do kasy wypłat, napadło na niego na schodach czterech mężczyzn i pod groźą rewolwerów wydarli mu walizkę z pieniądzmi, poczem nie zatrzymani przez nikogo, zbiegli.

Dziennik bez omyłek.

Dziennik szwajcarski „Glarner Zeitung", odpowiadając jednemu ze swych czytelników, wytykającemu temu pismu omyłki drukarskie, pisze:

Aby dziennik był bez błędów i omyłek, potrzeba: 1) aby autorzy artykułów i wiadomości nadsyłanych pisali, jak się należy; 2) aby przytem pisali wyraźnie; 3) aby składacz, rozbierając artykuł czy wiadomość już podaną, wrzucał czcionki do krupek (przedziałek) odpowiednich: 4) aby chwytał przy składaniu czcionki właściwe; 5) aby ustawiał je właściwie (punkty 3, 4 i 5 tyczą się składania ręcznego, przy składaniu zaś maszynowym trzeba, żeby składacz uderzał we właściwe klawisze i żeby spadały właściwe czcionki); 6) aby korektor starannie czytał i poprawiał korektę; 7) aby rewizja, dokonywana po korekcie, uskuteczniana była dokładnie; 8) aby błędy, znalezione jeszcze podczas rewizji, były poprawione; 9) aby miano na to dość czasu; 10) aby udało się przezwyciężyć szczęśliwie jeszcze z tuzin nieprzewidzianych okoliczności.

A ponieważ w dzienniku o 8 stronnicach znajduje się mniej więcej 300.000 głosek, potrzeba zatem za każdym razem uwzględnić po 300.000 razy warunki powyższe, jeżeli dziennik ma być wolny od błędów i omyłek.

Niech czytelnicy, znajdujący błędy w dziennikach czytanych, zastanowią się nad tem.